Nr 209. Kraków, Czwartek 13 Września 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. [illegible]

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	1 miesiąc
[illegible]	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
[illegible]	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. [illegible] prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki l. 3, handel Zajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kukielskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmuję ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 września

Wszystkie sejmy w monarchii austryackiej z wyjątkiem styryjskiego i dalmatyńskiego obradują od poniedziałku. Przemowy marszałków krajowych trzymały się przeważnie zdala od polityki. Tylko przemowa marszałka czeskiego była w tym kierunku wyjątkiem. Pojedynczym sejmom przesłał rząd przedłożenie, wskutek którego odmienne postanowienia mają być podjęte co do postępowania według cesarskiego patentu z 5 lipca 1853 r. w zakresie praw pojedynczych osób. Wspomniony patent mówi o uregulowaniu i zniesieniu pewnych serwitutów.

Pogłoski o przeobrażeniu urzędów państwowych w Niemczech nie chcą pomimo ponownych zaprzeczeń umilknąć. Narodowo-liberalne dzienniki nieprzestają twierdzić, że w tych pogłoskach jest coś prawdy. Nie wierzą nawet zaprzeczeniu *Nordd. Allg. Ztg.*. I tak *Weser Ztg* pisze: „Zaprzeczony teraz plan stosowniejszego i jaśniejszego ukształtowania ustawy o urzędach państwowych, ukaże się bezwątpienia prędzej lub później na porządku dziennym. W tej chwili kwestya ta nie jest jeszcze naglącą lecz jeżeli kiedyś okaże się potrzeba szukania nowego kanclerza i ministra spraw zagranicznych dla Niemiec, załatwienie jej nie da się wtedy odroczyć; pytanie atoli, czy lepiej być tą potrzebą zaskoczonym, lub zawczasu się do niej przygotować, zdaje się zbyt ważnem, aby traktowane być miało ze względów stronniczo taktycznych lub na podstawie osobistego zapatrywania.“

W podniesionej znów świeżo przez dzienniki francuskie i włoskie kwestyi rewizyty Cesarza Franciszka Józefa w Rzymie, pisze *National-Ztg*: „Sposób, w jaki dzieje się to ze strony włoskich i francuskich dzienników, dowodzi wyraźnie, że chodzi o to, aby kwestyę znów poddać dyskusyi publicystycznej i przez to wywołać kłopoty. Ostatniego celu niepodobna jednak dopiąć, gdyż okoliczność ta była oddawna przedmiotem przyjacielskich porozumiewań między austryackimi i włoskimi mężami stanu, które to porozumiewania doprowadziły wtedy do tego rezultatu, że okoliczność ta z obu stron w najlepszej zgodzie uważaną jest za załatwioną. Widać z tego, co o tem można sądzić, gdy świeżo pojedyncze dzienniki temat ten znów starają się poduosić i wyzyskać.“ Prasa włoska przyszła także do przekonania, jak niewłaściwym jest rozbiór tej kwestyi. *Gazetta di Venezia* zwraca uwagę na niestosowność, iż dzienniki włoskie ciągle sobie pozwalają wywierać rodzaj nacisku na obcych monarchów, nie wahając się wskazywać, że i dokąd ci jechać mają. *Perseveranza* otrzymuje z Paryża doniesienie, że cała wiadomość tam najprzód została wymyśloną, aby z tego wysnuć kwestyę polityczną. *Opinione* pisze: „Nie należymy do tych, co odwiedziny te uważają za niepodobne, pewnem jest jednak, że środek, aby odwiedziny te uczynić jeszcze trudniejszemi, polega na zapowiadaniu ich w niewłaściwej chwili i z tego powodu otworzyć dyskusyę. Przymierze z Austro-Węgrami jest dla nas główną rzeczą i wszystkiego, co narazićby mogło przyjacielskie stosunki między obu mocarstwami, jak najstaranniej unikać należy.

Opróżniona po śmierci Drentelna posada jeneralnego gubernatora kijowskiego i komendanta wojsk okręgu kijowskiego nie mogła dotąd być obsadzoną. Rząd rosyjski znajdował się w wielkim kłopocie, nie mogąc znaleść odpowiedniego następcy Drentelna. Znaleziono jednak, jak donosi *Nowoje Wremia*, sposób czasowego uchylenia tego kłopotu. Car dał bowiem gubernatorowi kijowskiemu aż do stanowczego obsadzenia posady jeneralnego gubernatora południowo-zachodniego okręgu, pełnomocnictwo, jakiego używają gubernatorowie w tych guberniach, które wprawdzie znajdują się w stanie oblężenia, lecz jeneralnemu gubernatorowi nie podlegają. Pełnomocnictwa jeneralnego gubernatora w sprawach wojennych oddane zostały w gubernii kijowskiej prowizorycznie ministrowi spraw wewnętrznych.

Nord omawia zaręczyny następcy tronu greckiego z siostrą cesarza niemieckiego, uważając ten wypadek, jako nowy węzeł łączący monarchie europejskie, a mianowicie dynastyę niemiecką i duńską. *Nordd. Allg. Ztg* zauważyła słusznie, że małżeństwo to nietylko wzmacnia przyjacielskie stosunki między Niemcami i Danią, lecz nadto z Rosyą. *Nord* wnioskuje z małżeństwa tego, że wszelkie pogłoski, które uważają odpłynięcie floty pancernej włoskiej na wody greckie, jako nieprzyjacielską przeciw Grecyi demonstracyą, są nieprawdziwe. Tego rodzaju demonstracye byłyby w tej chwili niemożliwe, skoro grecki następca tronu zostaje szwagrem cesarza Wilhelma. W petersburskiej korespondencyi *Norda* wyrażoną jest obawa bliskich niepokojów w Albanii i Macedonii. Wszelkie tam zajść mogące zdarzenia straciły od czasu widzenia się cesarzy w Peterhofie groźne dla pokoju europejskiego następstwa. Natomiast mogą one posłużyć do tego, aby przekonać mocarstwa o potrzebie stanowczego załatwienia kwestyi bułgarskiej.

Kwestya dotycząca Massawy, która słusznie uważaną być mogła za uchyloną, odżyła nanowo niespodziewanie. *Riforma* ogłasza protest Porty z powodu zajęcia przez Francuzów Tunisu i mniema, że Włochy nie zrobiły Turcyi tyle złego, co Francya. Korespondent *Journal des Débats* opowiada o rozmowie ambasadora włoskiego z tureckim ministrem. Ostatni żalił się na wyzywającą postawę Włoch, a baron Blanc miał na to odpowiedzieć, że wina jest po stronie Turcyi, która nie obsadziła Massawy. Zresztą sprawa jest załatwiona i gabinet włoski nie wróci do niej, jest jednak środek porozumienia się. Czemu Porta nie stanie po stronie Włoch? Słucha ona tylko ciągle swych nieprzyjaciół, z jednej strony Rosyi, z drugiej Francyi. Czyni ona Francyi zarzuty, zapomina jednak, że gdyby Włosi nie byli obsadzili Massawy, powiewałaby tam chorągiew francuska. Prawdziwymi sprzymierzeńcami Turcyi są Anglia i Włochy. „Damy wam tego dowód. Jeżeli atoli pozostaniecie niezachwiani, będziemy zmuszeni zapewnić sobie gwarancyę, coby nam było wstrętnem. Gdybyście chcieli przystąpić do potrójnego przymierza, jakażby ztąd siła wasza wyrosła i moglibyście uzyskać wynagrodzenie.“ Pod wynagrodzeniem rozumiał baron Blanc odwrót Francyi z Tunisu“.

Sejm krajowy.

(29 te posiedzenie).

Lwów 11 września.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił JE. Marszałek krajowy o godzinie 11 minut 45 przed południem, i zakomunikował Izbie, że udzielił 8 dniowych urlopów pp: Żarowskiemu, Rappoportowi, a 5-dniowego p. Struszkiewiczowi.

Z pomiędzy 4 petycyj zasługuje na wzmiankę petycya Wydziału powiatowego w Kossowie w sprawie ustawy drogowej.

Z porządku dziennego nastąpiły pierwsze czytania 6 sprawozdań Wydziału krajowego, a Sejm zgodnie z wnioskami sprawozdawców pp.: Hoszarda i Bereźnickiego, przekazał komisyi budżetowej sprawozdanie w przedmiocie konwersyi pożyczek 5% zaciągniętych w gal. Kasie oszczędności na budowę Kulparkowską i budowę pralni w lwowskim szpitalu, zaś komisyi prawniczej przekazał następujące sprawozdania: a) o petycyach gmin i obszarów dworskich w Trójcy, Łodzinki, Jamny co do przeniesienia ich z okręgu sądu powiatowego w Birczy i sądu obwodowego w Sanoku, do okręgu sądu powiatowego w Dobromilu i sądu obwodowego w Przemyślu; b) o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Torskiem, w sprawie przeniesienia ich z okręgu sądu powiatowego w Zaleszczykach, do okręgu sądowego w Tłustem; c) o petycyach gmin Łagiewniki, Borek Fałęcki i Jagowice co do wyłączenia ich z okręgu sądowego w Skawinie, a przydzielenia do okręgu sądowego w Podgórzu; d) o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Jureczkowej co do wydzielenia jej z okręgu sądowego w Birczy, a przyłączenia do okręgu sądowego w Dobromilu; e) o petycyi gminy Chyrowa co do wydzielenia jej z okręgu sądowego w Starej Soli i starostwa w Starem Mieście, a przyłączenia do okręgu sądowego i administracyjnego w Dobromilu.

P. **Marszałek** uprasza komisyę prawniczą ażeby rychło zechciała zająć się temi sprawami.

Z kolei pos. A. **Czajkowski** przedłożył znane już sprawozdanie komisyi drogowej o wnioskach X. Siczyńskiego, zmierzających do reformy ustawy drogowej. Zasadniczy kierunek wniosku X. Siczyńskiego jest znany z jego przemówienia w dniu 9 grudnia 1887; chodziło mu mianowicie o to, ażeby obecne prestacye w robociznie zmienić na dodatki do podatków bezpośrednich. Komisya drogowa wykazuje w obszernym elaboracie, że wnioski X. Siczyńskiego nie są bez zarzutu, że nawet w razie ich przyjęcia nie uzyskałoby się jeszcze ustawy skończenie dobrej, wreszcie wykazuje komisya, że rzecz sama nie jest jeszcze dojrzałą, że wymaga głębszych studyów i zastanowienia się, i przeto zgodnie z życzeniem samego wnioskodawcy, wnosi komisya, ażeby Sejm wniosek X. Siczyńskiego, tudzież wszystkie petycye w sprawie reformy ustawy drogowej przekazał Wydziałowi do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Pos. **Antoniewicz** z uwagi na to, że X. Siczyński nie przybył jeszcze na sesyę sejmową, domaga się, ażeby ta sprawa została uchyloną z dzisiejszego porządku dziennego.

Pos. **Męciński** sprzeciwia się temu wnioskowi, w razie bowiem jego przyjęcia, Sejm stworzyłby nieznany dotychczas w życiu parlamentarnem precedens odraczania sprawy przygotowanej i należycie wygotowanej, jedynie z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Izba przychyliła się do wywodów p. Męcińskiego, poczem pos. Antoniewicz polemizował obszernie z wywodami komisyi drogowej, zawartemi w sprawozdaniu. Główną myślą przemówienia p. Antoniewicza było, że obecna ustawa drogowa jest uciążliwą dla włościan i że przypomina czasy pańszczyźniane.

Pos. **Jaworski** odparł te zarzuty, pozbawione wszelkiej podstawy. Przedewszystkiem zaznacza mowca, że błędnem jest twierdzenie pos. Antoniewicz, jakoby w Sejmie kiedykolwiek istniała większość za zmianą prestacyj w robociznie na dodatki do podatków. Dalej jest bajką wierutną, rozsiewaną chyba tylko w złej woli, jakoby wskutek noweli drogowej z r. 1885 spadły na gminy większe ciężary i ażeby obszarom dworskim przyznano pewne ulgi. Przeciwnie, wspomniana nowela stworzyła stan sprawiedliwszy, rozłożyła w równej mierze ciężary tak na gminy, jak na obszary dworskie. Między nowelą z r. 1885 a dawniejszą ustawą drogową zachodzi tylko ta różnica, że podczas gdy dawniej od r. 1866 do r. 1885 istniejące prestacye w robociznie nie były odrabiane, teraz, od r. 1885 muszą być odrabiane. Dalej zachodzi wielkie pytanie, czy lud wiejski byłby zadowolony, gdyby prestacye w robociznie zamieniono na dodatki do podatków? Wszakże wiemy, jak trudno włościanom niścić się z istniejących już podatków i dodatków. Mowca zgadza się z zapatrywaniem p. Antoniewicza, że komisya drogowa, po tak gruntownym wywodzie, zbijającym argumentacyę X. Siczyńskiego co do zamiany prestacyi *in natura* na dodatki do podatków, powinna była raczej uczynić wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą sprawą; jeżeli tego nie uczyniła i jeżeli wystąpiła z wnioskiem przekazania tej sprawy Wydziałowi do gruntowniejszego zbadania, to stało się to jedynie dlatego, ażeby w kraju nie wywoływać rozgoryczenia, lecz raczej dążyć do zgodnego załatwienia tej ważnej i drażliwej sprawy.

JE. p. **Namiestnik** zaznaczył, że rząd chętnie współdziałać będzie w pracach około zbierania materyałów, mających na celu wszechstronne zbadanie, o ile obecnie obowiązująca ustawa drogowa uledz powinna reformie; i jeżeli się okaże, że reforma tej ustawy jest konieczną, przyłoży Rząd chętnie rękę do tego dzieła.

Pos. **Romer**, jako szef departamentu drogowego w Wydziale krajowym, wyjaśnił, jakie znaczenie ma okólnik Wydziału krajowego, wystósowany do Wydziałów powiatowych w sprawie zbierania materyałów, na podstawie których możnaby przystąpić do reformy ustawy drogowej; okólnik ten nie jest czczą formą, lecz ma na oku zebranie gruntownego materyału. Niektóre Wydziały powiatowe wystąpiły już z wyczerpującemi elaboratami, a od innych wydziałów są spodziewane równie dokładne i wyczerpujące daty.

Pos. **Męciński** wyraził zdziwienie, że pos. Antoniewicz sprzeciwia się życzeniu swojego przyjaciela politycznego X. Siczyńskiego, który domagał się tego samego, co komisya drogowa, t. j. ażeby Wydział krajowy zebrał należyty materyał i wystąpił z projektem reformy ustawy drogowej. Cóż innego mogła i miała zrobić komisya? A nic w tem dziwnego, że komisya skrytykowała niektóre poglądy X. Siczyńskiego, głównie zaś jego myśl zasadniczą, iż prestacye zamienić należy na dodatek do podatków, bo sprawa ta nie jest w istocie jeszcze wyjaśnioną i większość tej Izby podziela to zapatrywanie, że taka zamiana byłaby niewłaściwą i szkodliwą.

Mowca jest właśnie przeciwnym bezustannym zmianom istniejących ustaw. Zaledwie dwa lata minęło od chwili wydania nowej ustawy drogowej, nie wżyła się ona jeszcze, nie mieliśmy jeszcze sposobności przekonać się, czy jest dobrą, czy też z gruntu wadliwą, a już mamy przystąpić do reformy! Otwartą jest jeszcze kwestya i wielce trudną do rozstrzygnięcia, kto ma administrować funduszami na wypadek zaprowadzenia dodatków do podatków na cele drogowe? Wielu posłów jest tego przekonania, że w razie przyjęcia wniosku posła Siczyńskiego stan rzeczy pogorszyłby się znacznie. A już całkiem nieuzasadnione są wycieczki posła Antoniewicza w tym kierunku, iż obowiązująca ustawa drogowa przywraca na powrót pańszczyznę. Takie zarzuty nie powinnyby się już pojawiać w tej Izbie.

Poseł **Romanowicz** wyraża wdzięczność komisyi, że uczyniła wniosek przekazania sprawy Wydziałowi krajowemu do gruntownego zbadania, albowiem tylko tym sposobem może być wyjaśnioną sprawa zawiła i wymagająca głębszych studyów. Z drugiej strony podziela mowca zapatrywanie posła Antoniewicza, że prestacya w robociznie powinna być zamienioną na dodatki do podatków i że kiedyś ostatecznie sprawa ta w tym duchu zostanie załatwioną.

Po dalszych wywodach polemicznych p. Antoniewicza i po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Czajkowskiego w duchu wywodów pp. Jaworskiego i Męcińskiego, przyjęła Izba powyższy wniosek komisyi drogowej.

Poseł Wincenty **Gnoiński** przedłożył sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi gmin powiatów Wadowickiego i Myślenickiego o uznanie drogi gminnej Zembrzycko-Biertowieckiej za drogę krajową, a Sejm, zgodnie z wnioskiem komisyi, uchwalił: Petycyę gmin powiatów Wadowickiego i Myślenickiego o uznanie drogi gminnej ze Suchej do Biertowic za drogę krajową, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli okólnika z 22go grudnia 1882 r. do l. 51,432, w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych wydanego.

Zgodnie ze sprawozdaniem komisyi drogowej (sprawozdawca p. W. **Gnoiński**) przekazał Sejm petycyę Wydziału powiatowego w Nowym Targu o przedłużenie drogi krajowej Nowy Targ-Chabówka, w dolinę rzeki Raby — Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycyę pięciu mieszkańców gminy Howiłowa w powiecie Husiatyńskim, o odpisanie podatku zarobkowego od rzemiosł, wykonywanych nie w sposób przemysłowy, lecz w czasie wolnym od zajęć rolniczych, przekazał Sejm zgodnie z wnioskiem komisyi podatkowej (sprawozdawca poseł Płaziński) rządowi do zbadania i uwzględnienia, a nad petycyą p. Gąsiora z Czudca z zażaleniem na rzekomo nielegalne postępowanie sądu w Strzyżowie, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1ej min. 20 z południa. Następne posiedzenie we czwartek d. 13 b. m.; na porządku dziennym, między innemi, pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka co do zmiany regulaminu sejmowego w tym kierunku, iżby Marszałek zagajał i zamykał sesye sejmowe w języku polskim i ruskim.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 10 września.

(J) Dziennik urzędowy *Reichsanzeiger*, po długiem o cesarzowej Fryderykowej milczeniu, wspomniał o niej ponownie, a to z okazyi zaręczyn księżniczki Zofii z Konstantym księciem Sparty. Podług urzędowego doniesienia zaręczyny odbyły się z przyzwoleniem cesarza, cesarzowej Fryderykowej i cesarzowej Augusty. Organ kanclerski wreszcie, donosząc o zaręczynach, wspomniał o radości, jaka ztąd wynikła dla rodziny cesarskiej i o pociesze, jaką napełniły tylu klęskami nawiedzoną cesarzową Fryderykowę. Dodajmy jeszcze, że zaręczyny odbyły się z przeszkodami. Książę Sparty nie lubi wielkich ceremonij. W dzień zaręczyn więc jak zwykle ubrany po cywilnemu pojechał za biletem pierwszej klasy do Poczdamu, nie zauważywszy nawet, że przygotowano dlań wagon salonowy. Inspektor dworca poczdamskiego, widząc próżny wagon, wstrzymał pociąg jeszcze kilka minut, a wreszcie zatelegrafował do Friedrichskron, że książę Sparty się nie stawił. Wskutek depeszy wstrzymano w Friedrichskron galowy powóz, który miał pojechać po księcia do Poczdamu. Książę, nie znajdując pojazdu na dworcu, wziął dorożkę i wyruszył do Friedrichskron, ale posterunek nie znając księcia, odmówił naturalnie wstępu człowiekowi bez munduru. Książę, mniemając się oczekiwanym, nie zabrał legitymacyi, nie pozostało więc, jak wydrzeć kartkę papieru z pugilaresu i napisać: „Konstanty książę Sparty prosi Najjaśniejszą Cesarzową i królową Fryderykową o wstęp do zamku Friedrichskron.“ To poskutkowało, ale pomimo, że zaręczyny miały się odbyć tylko w gronie najbliższej rodziny, nie można było pomyśleć o zaręczynach księżniczki pruskiej z księciem bez munduru; odłożono więc zaręczyny z niedzieli na poniedziałek, w którym to dzień książę Sparty w mundurze z orderami itd. odbył podróż w formie, jaką jej już w niedzielę dać chciano. Zresztą zaręczyny dla żałoby odbyły się bez zwykłych uroczystości.

Żałoba nie przeszkadza jednakże wielkim paradom i biesiadom wojskowym. Dzisiaj odbyła się na polach Tempelhofu pod Berlinem wielka rewia z trzecim brandenburgskim korpusem. Ludność Berlina jak zwykle tysiącami wybiegła na pole mustry dla przypatrzenia się militarnemu widowisku, w którem oprócz cesarza wzięli udział: książę Sparty, książę Albrecht pruski, minister wojny Bronsart von Schellendorf, szef sztabu jeneralnego hr. Waldersee, szef gabinetu wojskowego von Hahnke, jak i adjutanci przyboczni i jeneralni, oraz reprezentanci wojskowi obcych mocarstw. Powrót wojska odbył się przez Belle Alliance Strasse i Friedrichstrasse, które nabite były widzami. Cesarz wracał konno na czele kompanii chorągwianej przybocznego pułku grenadyerów. Najwięcej podziwu zyskał pułk czerwonych huzarów „Zieten,“ były przyboczny pułk zmarłego księcia Fryderyka Karola, czerwonego księcia, jak go tu zwykle nazywano. Po paradzie o godz. 4 odbył się w zamku berlińskim wielki galowy obiad, w którym uczestniczyło 240 wyższych wojskowych. O godzinie 7 wieczorem wreszcie cesarz z wielką świtą wojskową opuścił Berlin, udając się do Bremerhaven dla uczestniczenia rewiom floty, zkąd powróci d. 12 dla rozpoczęcia wielkich manewrów, w których także Arcyksiążę Albrecht austryacki, który tu jest oczekiwanym d. 12 bm., będzie uczestniczył.

Z dziedziny wojskowej mamy dalej do zaznaczenia, że cesarz zamianował pierwszy pułk gwardyi artyleryi polnej pułkiem przybocznym, a pierwszą bateryą tegoż pułku baterya przyboczną; dalej, że oprócz kirasyerów od 1 października także huzary uzbrojeni będą w lance, broń, która dotychczas przysługiwała wyłącznie ułanom.

JE. P. Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa Wiktora **Zaczkiewicza** w Gorlicach, Antoniego **Grodkiego** w Borszczowie i Józefa **Stawskiego** w Limanowej prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś praktykantów konceptowych: Edwarda **Czermaka** w Białej, Gustawa **Brücknera** we Lwowie i Ignacego **Korzeniowskiego** w Stanisławowie prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa.

Zarazem przeniósł JE. P. Namiestnik nowomianowanego prow. komisarza powiatowego Wiktora **Zaczkiewicza** z Gorlic do Nowego Targu, dalej komisarzy powiatowych: Dra Józefa **Korczak-Horodyskiego** z Trembowli i Władysława **Pizara** z Nowego Targu do Lwowa, przydzielając ich do służby przy Namiestnictwie; wreszcie praktykanta konceptowego, Władysława **Tyszkowskiego** ze Lwowa do Gorlic, przydzielając go do służby przy Starostwie w Gorlicach.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatu gruntowego, elewa ewidencyjnego Leona **Wierzejskiego** geometrą ewidencyjnym 2 klasy w Czortkowie; nieadjutowanego elewa ewidencyjnego Marcyana **Głowackiego**, adjutowanym elewem w Kołomyi i byłego elewa pomiarowego Maryana Nałęcz **Mroczkowskiego**, nieadjutowanym elewem ewidencyjnym w Przemyślu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Donoszą 11go b. m.: Cesarz i Arcyksiążę Rudolf wymienili wczoraj z księciem Walii wizyty wzajemne. Po południu złożył ks. Walii wizytę hr. Kalnokiemu i zabawił trzy kwadranse. Wieczór odbył się obiad galowy w Burgu na cześć księcia Walii, na którym byli wszyscy członkowie angielskiej ambasady. Wieczorem Cesarz odjeżdża z księciem na ćwiczenia wojskowe do Belowaru, a ztamtąd na łowy do Gödölö. Ks. Walii zwiedzał wczoraj wystawę przemysłową. Książę przyjął zaproszenie Arcyksięcia Rudolfa na polowanie na Węgrzech. Książę Walii uda się z końcem września jako gość Najd. Arcyks. Rudolfa na łowy w Węgrzech.

Cesarz Wilhelm przybybędzie tu 4go października o godzinie 10-ej przed południem z Monachium. Zamieszka w zamku Schönbrunn.

Podróż Kalnokiego do ks. Bismarka nastąpić ma najprawdopodobniej d. 27. b. m. Kalnoky ma tam zabawić dwa dni.

Agramer Zeitung donosi, że Najdostojniejsza Arcyksiężna Stefania zwiedzała w d. 6 b. m. jeziora Pliwnickie, użyła przejażdżki na jeziorze „Proszczańskim,“ poczem udała się do Carlopago a ztąd do Zadaru.

W miejsce zmarłego dyrektora ruchu kolei państwowych, został mianowany dyrektorem ruchu Karol **Wessely**, dyrektor z Pragi.

Na odbytem w Libuchowicach walnem zgromadzeniu wyborców uchwalono wotum ufności dla Gregra. Wyrażono natomiast niezadowolenie z postępowania klubu czeskiego i reakcyjnego stanowiska, jakie tenże zajął w sprawie szkolnej.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie cesarskie z 23 sierpnia b. r., względem utworzenia po jednej ciężkiej dywizyi baterýi na zmniejszonej stopie pokojowej, przy pułkach artyleryi Nr. 1, 2, 6, 10 i 11. Utworzenie tych pięciu ciężkich dewizyj bateryi jest przewidziane w budżecie delegacyi na r. 1889. Wyszło również rozporządzenie cesarskie względem utworzenia dalszych czterech bośniackich kompanij piechoty. Te cztery kompanie będą utworzone z dniem 1 października b. r. Liczba zatem wszystkich kompanij bośniackich będzie wynosiła 28.

Z Poznania.

Manewry dziesiątej dywizyi armii niemieckiej, dla których za punkt operacyjny obrano Konarzewo pod Poznaniem, uświetnione zostały w ubiegły piątek obecnością młodego władcy Niemiec. Decyzya w tym względzie zapadła dość szybko, tak, że zaledwie zdołano poczynić odpowiednie przygotowania. Cesarz wyjechał z Berlina we czwartek w nocy pociągiem kuryerskim do Będzina, a ztamtąd specyalnym pociągiem ruszył w dalszą drogę do Dąbrówki pod Poznaniem, gdzie stanął o godz. 5 zrana. Drogę z Dąbrówki do Konarzewa przebył cesarz konno. W orszaku monarchy znajdowali się między innymi: minister wojny, szef sztabu jeneralnego, szef gabinetu wojskowego i komendant cesarskiej kwatery głównej, jenerał-major Wittich.

Zwróciło powszechną uwagę, iż w drodze z Dąbrówki do Konarzewa, oraz podczas całych manewrów, postępował przed monarchą żandarm przyboczny z cesarskim sztandarem purpurowym. Jestto wznowienie dawnego zwyczaju z wieków średnich, uwidocznionego na starych portretach, na których obok monarchy znajduje się zawsze chorąży ze sztandarem państwa. Sztandar, który przed cesarzem Wilhelmem w piątek noszono, jest zmniejszoną kopią purpurowej chorągwi, powiewającej na zamku cesarskim w Berlinie. Dzięki temu sztandarowi można było zdaleka odgadnąć miejsce, w którem się cesarz ze swym sztabem na polu manewrów znajdował, albowiem chorąży nie opuszczał jego boku ani na chwilę i towarzyszył mu wszędzie. Zdaje się też, iż to było głównie celem wznowienia starego zwyczaju, a słychać, że w przyszłości podobne oznaki mają otrzymać także komenderujący jenerałowie dywizyj, również w celu łatwiejszego odnajdywania ich stanowisk w czasie bitwy. Bądź co bądź, nowość ta była niespodzianką.

Co do samych manewrów, słychać, iż udały się zupełnie, a miały za zadanie trudne ćwiczenia, zasadzające się na wyparciu rzekomego nieprzyjaciela z lewego brzegu Warty ku Poznaniowi. Cesarz, który, przybywając na pole manewrów, pozdrawiał każdy oddział zosobna energicznem: „Dzień dobry“, przyjmowany był powszechnie przez żołnierzy z wielkim zapałem. Sam też wydał rozkaz przerwania manewrów, gdy zamierzony cel ćwiczeń został osiągnięty, a następnie zgromadził koło siebie oficerów i roztrząsał z nimi krytycznie niektóre punkta dokonanych obrotów, nie szczędząc zarazem słów pochwały dla wojska i dowódzców. Wyrazem cesarskiego uznania jest między innemi wyszczególnieniami obdarzenie na placu manewrów dowódzcy V korpusu wielkim krzyżem Czerwonego orła. Podczas gdy wojska, po przerwaniu manewrów, zbierały się dla wykonania paradnego marszu, grono dam z Poznania wręczyło monarsze kilka bukietów, które przyjęte zostały z podziękowaniem. Po marszu, który kawalerya i artylerya wykonały w tępie galopa, udał się cesarz napowrót do Konarzewa a ztamtąd do Dąbrówki. Odjazd z tej stacyi wprost do Berlina nastąpił o godzinie 11-ej zrana. Cała bytność cesarza w Poznańskiem trwała zatem 6 godzin i miała wyłącznie militarny charakter.

Z Berlina.

Telegrafują 11 b. m.:

Przebieg wczorajszej rewii korpusu III był świetny. Na rewii byli obecni: cesarz, ks. Albrecht, królewicz grecki i zagraniczni *attachés* wojskowi.

Jak słychać, zamierza rząd niemiecki z czasem wszystkich swoich wojskowych ajentów *(attachés)* odwołać, a z takimiż ajentami państw obcych w Berlinie tak postępować, aby ich państwa nie posyłały.

Börsen-Cour. twierdzi, że *Kreuz-Ztg* niesłusznie zalicza Walderseego do swoich. Waldersee nie miał z Bismarkiem żadnego konfliktu, a nawet kanclerz pierwszy oświadczył się za jego nominacyą na szefa sztabu jeneralnego.

Nordd. Allg. Ztg odpowiadając prasie rosyjskiej, która zarzucała Niemcom nieprzyjazne zachowanie się wobec królowej Natalii, utrzymuje, że królowa zachowywała się w Belgradzie zawsze nienawistnie dla Niemiec.

Z Anglii.

London Gazette ogłasza pismo królowej do angielsko-wschodnio-afrykańskiego towarzystwa, według którego sułtan z Zanzibaru odstąpił temu towarzystwu wszelkie swe prawa do terytoryum Mrima i należących do tegoż wysp, jakoteż do posiadłości rozciągających się od Wanga do Kipini. Pismo to odnosi się również i do układów, które towarzystwo wspomniane zawrze z naczelnikami okolicznych plemion.

Z Petersburga.

Z manewrów cesarskich donoszą:

W sobotę do stołu, przy którym zasiadali cesarstwo, zaproszono marszałków szlachty, prezesów zarządów ziemskich i prezydenta miasta. Wieczorem przed pałacem zajaśniała illuminacya i fajerwerk, którym cesarstwo przyglądali się z okien pałacu. Kiedy zapalono dekoracye z inicyałami cara, carowej i następcy tronu i wypuszczono rakiety, zewsząd rozległy się z tłumu entuzyastyczne okrzyki: „ura!“ Po ukończeniu fajerwerku cesarstwo odeszli od okna, lecz potem wobec trwających okrzyków znów zbliżyli się do onego i car ukłonem dziękował ludowi za powitanie.

W prywatnych szkołach w Liwlandyi zakazaną została nauka języka niemieckiego.

Nowoje Wremia zapewnia, że według dochodzeń komisyi śledczej okazało się, iż angielski dyplomata Drummond Wolff dał naczelnikowi kozaków Aszinowowi 16.000 funtów szterlingów celem wzniecenia buntu na rosyjskim Kaukazie.

Ze Wschodu.

Dzienniki *Tribuna* i *L'Italie* zostały upoważnione przez rząd do zaprzeczenia, jakoby Włochy przygotowywały ekspedycyę do Tripolis.

Tripolitańskie plemię S.hanów wtargnęło na terytoryum tunetańskie koło Donirat, ale odparł ich jeden z szeików tunetańskich, przyczem sam został ranny i ośmiu z jego ludzi. Rząd tunetański dekorował go za to orderem.

Do *Timesa* telegrafują z Kalkuty: Według ostatnich wiadomości, Izak chan pobity został przez wojska emira w odległości 30 mil od Majmene. Rozporządza on jeszcze siłą 6,000 ludzi. Jenerał emira stoi pod Bamian. Bitwa rozstrzygająca lada chwila jest oczekiwana. Gubernator Badakszanu stoi oszańcowany na wschód pozycyi Izaka. Powstanie bez nadziei. Spór pomiędzy emirem a szynwarysami czasowo zażegnany.

Słychać, że królowa Natalia odwiedzi cara w czasie jego pobytu w południowej Rosyi.

Z Zofii donoszą: Rząd zezwolił na powołanie św. synodu, który nie zbierał się już od dwóch lat.

Proces Risowa, redaktora jednego z opozycyjnych pism, rozpoczął się wczoraj wśród ogromnego udziału ludności.

Gdy Risow w ciągu swej obrony wyraził się, że książę Ferdynand powinien Bułgaryę opuścić, publiczność aklamowała go, wskutek czego przewodniczący kazał salę opróżnić. Wyrok zostanie dzisiaj wydany.

We środę odjeżdża do Wiednia i Budapesztu komisya wojskowa celem zakupienia 1,200 koni.

Zaprzeczenie Piroczanaca, odnoszące się do ogłoszonej przez *Times* obrony królowej Natalii, opiewa: Panie redaktorze! Prawie cała wiedeńska i peszteńska prasa ogłosiła przed kilku dniami odpowiedź, jaką rzekomo miała wręczyć królowa Natalia belgradzkiemu konsystorzowi. Pismo to jest niesumienną i niesłychaną mistyfikacyą, uczynioną na szkodę słabej kobiety, którą zawezwano do bronienia swej niewinności przed sądem. Od pierwszego do ostatniego słowa jest to pismo bezczelnem kłamstwem, obliczonem na wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Rzeczywistą obronę królowej wręczyłem, jako jej pełnomocnik, konsystorzowi i proszę wszystkie belgradzkie dzienniki o ogłoszenie tych kilku słów w interesie prawdy i sprawiedliwości.

Przyjm Pan etc.

Belgrad 7 września 1888.

Piroczanac,
pełnomocnik królowej.

Neue Fr. Presse zaś podaje z Belgradu następującą autentyczną obronę królowej Natalii na skargę rozwodową króla Milana.

Do konsystorza belgradzkiej eparchii w Belgradzie.

Dziwnym doprawdy jest los tego naszego pięknego, ale i ciężko doświadczanego kraju. Tylko niewiele z licznych dopuszczeń Bożych oszczędziło go, a i dziś jest cała Serbia wzburzoną i z pewnem zakłopotaniem spogląda na niemiłe wypadki, które się rozgrywają na tronie, niedawno utworzonego królestwa.

Najjaśniejszemu Królowi serbskiemu, memu dostojnemu małżonkowi, podobało się odepchnąć od siebie prawnie mu poślubioną i poddaną mu małżonkę; małżonkę, której przed ołtarzem naszego świętego Kościoła złożył uroczystą przysięgę, iż jej będzie wiernym, iż ją będzie kochał i do grobu ochraniał; małżonkę, która go obdarzyła następcą serbskiego tronu! Podobało mu się oderwać syna od matki, który był dla niej jedyną radością i jedyną pociechą w jej życiu. Podobało mu się pierwszą królowę, wyniesioną po 5 wiekach na tron serbski, jak zbrodniarza z własnego kraju wygnać, z kraju, który tak gorąco i szczerze ukochała i dla którego wielkości zawsze jej serce biło! Świadczą o tem wymownie jej czyny tak w dobrej, jak i złej doli. Zdecydował on się w końcu zapisać na pierwszej karcie historyi nowo powstałego królestwa nieszczęsny wypadek, o którym nietylko Belgrad i konsystorz, nietylko Serbia, lecz cały ucywilizowany świat mówi i który osądzi nietylko teraźniejszość, ale i przyszłość.

Lecz gdy kiedyś nikt z nas tak ze stron interesowanych, jak i członków sądu, na tym grzesznym świecie więcej nie będzie, jeżeli kiedyś namiętności ukoją się i wygasną, a ziemskie interesa znajdą swój koniec i jeżeli kiedyś wszyscy staniemy przed sądem wiekuistej sprawiedliwości i prawdy, wówczas i historya uczyni co do niej należy i wyda wyrok z spokojem, bez namiętności, bez obawy, nie ulegając wpływom, i to wyrok sprawiedliwy co do tego, co każdy z nas zdziałał.

Moje życie, tak publiczne, jak i prywatne, było zawsze nietylko w państwie, lecz i w familii otwartą księgą dla każdego! Nie mam sobie do zarzucenia ani jednego błędu i mogę wyczekiwać nietylko na wyrok teraźniejszości, lecz i przyszłości z zupełnym spokojem, aczkolwiek z nieuleczalną raną w sercu.

W żadnym z krajów niema ani ustaw, ani sądów dla panujących i tychże małżonek. Za swe czyny nie odpowiadają oni przed ustawami kraju; dla nich ustawy nie są wydawane. Odpowiedzialni są oni za swe czyny jedynie przed własnem sumieniem, przed wiekuistą sprawiedliwością i prawdą. I o ile stanowisko na tronie jest wzniosłem, o tyle wznioślejszem jest jeszcze powołanie i o tyle większą i cięższą jest odpowiedzialność tych, którzy na tronie zasiadają.

Gdy jednakże Najjaśniejszemu królowi serbskiemu, memu dostojnemu małżonkowi, podobało się poddać się orzeczeniu sędziów, którzy od niego otrzymali władzę sędziowską, którzy w jego imieniu wydają wyroki, którzy w jego ręce składają uroczystą przysięgę, że będą sądzili sprawiedliwie według najlepszej swej wiedzy i według swego sumienia i w myśl ustaw obowiązujących, to i ja się cieszę, że podlegam kompetencyi tego sądu. Nikt, a najmniej panujący, który jest najwyższym stróżem prawa i sprawiedliwości, i w którego imieniu wydają się wyroki, nie może tego wymagać, żeby sędzia stał się zdrajcą swego obowiązku, żeby łamał swą przysięgę i żeby wyrokował wbrew swemu sumieniu i jasnym przepisom ustawy! — Bez praw nie może się ostać żadne społeczeństwo i nie może również leżeć w interesie panującego, żeby święte powołanie kapłana i sędziego było poniżone i żeby przez to był dany publiczności niezbity dowód, że naród serbski jest niezdolny do moralnego i towarzyskiego postępu! I ja, która przez całe moje życie stawiałam obowiązki w pierwszym rzędzie i ponad wszystko, nie mam powodu do drżenia przed sądem, do drżenia przed mężami, którzy są powołani wyrokować według sumienia i ustaw co do wszystkiego, co dla ludzi jest wzniosłem i świętem. Lecz ja nietylko jestem królową, lecz zarazem i matką i nie mogę powstrzymać się od żalu, że do tego doszło, że po tylu dowodach mej uległości wobec mego małżonka, miłości do mego syna, po tylu gorących modłach za pomyślność i wielkość tego pięknego kraju, muszę dziś stanąć jako oskarżona wobec sądu!

A ten żal jest tem większy, gdy mam to szczere przekonanie, że nie zaniedbałam ani jednego z mych obowiązków i że nie mogą mi zarzucić ani jednego czynu, któryby rzucał najmniejszy cień na me publiczne lub prywatne życie. Mój los jest doprawdy politowania godny i musi nawet zakamieniałe serca do łez poruszyć; lecz ja nie żądam tu litości, ja żądam tylko sprawiedliwości!

Wszystko, co mój dostojny małżonek naprowadził w swych obu skargach, nie zostało żadnymi dowodami poparte, a nawet chociażby okoliczności w skardze naprowadzone zostały udowodnione, to i tak niema warunków, któreby w myśl ustaw cywilnych i kościelnych uzasadniały rozwiązanie małżeństwa. Wnioski, które zostały wysnute z faktów, które po wręczeniu skargi się wydarzyły, nie mogą być uwzględnione, ponieważ dopiero po wniesieniu skargi zostały podniesione. W pierwszej zaś skardze nie naprowadzono wcale powodów, dla których domaga się król rozwiązania małżeństwa. W drugiej skardze naprowadzono wprawdzie niejakie powody, lecz takowe nie są tak doniosłe, by na podstawie ich rozwiązanie małżeństwa mogło być dopuszczone. Zresztą na podstawie układu, zawartego z mym królewskim małżonkiem, miałam prawo zatrzymać syna przy sobie. Najj. król, mój dostojny małżonek, nie miał prawa uważać tej umowy za jednostronną, niepraktyczną i nieważną, a to tem więcej, o ile że umowa ta była jego dziełem i ja do podpisania takowej zmuszoną zostałam. Moja królewska godność i duma matki nie pozwalały mi wydać syna w ręce p. Proticza, którego z mego domu wypędziłam; gdybym była tak nie działała, to byłabym zasłużyła na to, by mnie cały świat potępił.

Z wyjątkiem wyżej naprowadzonych uwag nie mam zamiaru zapuszczać się w dalsze wywody i zbijać twierdzenia w skardze naprowadzone; nie chcę się również zapuszczać w ocenienie znaczenia małżeństwa, którego utrzymania domagają się towarzyskie i religijne względy; nie będę w końcu przytaczała ustępów ustawy, przemawiających za niedopuszczeniem rozwiązania małżeństwa. Mam jednak dostateczną ilość pisemnych dowodów, które wyjaśniają powody mego zachowania się wobec mego dostojnego małżonka i które je przedstawiają w innem świetle, niż to w skardze naprowadzono. Mogę się również powołać na wielką liczbę świadków, którzy wysokie stanowiska zajmują i wielkie mają w państwie poważanie, a którzy poświadczą, że ja tylko pragnęłam szczęścia mego królewskiego małżonka i kraju, a jeżeli coś nawet w istocie złego uczyniłam, to działałam zawsze tylko w tym duchu i w tej intencyi. A mimo to pomijam to wszystko milczeniem, ponieważ zawsze jeszcze mam nadzieję, że mi się uda pojednać się z moim dostojnym małżonkiem, o co codziennie gorąco Wszechmocnego błagam.

Jeżeliby jednak ku memu największemu ubolewaniu porozumienie między nami nie mogło być osiągniętem, to byłabym zmuszoną przy sądowej rozprawie korzystać z wszelkich do dyspozycyi mi stojących środków i musiałabym jako matka, małżonka i królowa bronić mej godności. Nikt nie może mi tego brać za złe, gdyż nikt nie może odemnie żądać, ażebym z jakichbądź względów zaniechała mej obrony i żeby kiedyś w historyi było zanotowanem, iż pierwsza królowa serbska dała powody do rozwodu i że powody te były hańbiące! Przejęta życzeniem, żeby porozumienie do skutku przyszło i żeby przez to można zapobiedz niemiłym scenom przy rozprawie sądowej, chcąc dalej nastręczyć memu dostojnemu małżonkowi sposobność do słuszniejszego ocenienia sprawy i do lepszego względem mnie usposobienia, a jedynemu naszemu synowi nie dawać powodu, by był świadkiem w swej pierwszej młodości tego smutnego obrazu i by nie potrzebował patrzeć, jak jego nieszczęśliwi rodzice, których on równą miłością otacza, w coraz większej żyją nieprzyjaźni; ubolewam głęboko nad tem, że konsystorz nie trzymał się ściśle przepisów ustawy, według których powinien był całą sprawę oceniać.

Tentowanie pojednania między powaśnionymi małżonkami przepisują wyraźnie: ustawa cywilna w § 98, jakoteż ustawa o władzach kościelnych w §§-ch 129, 130, 131, 133, 134, 135, 142, 143 i 145.

Nie może ulegać wątpliwości, iż konsystorzowi powyżej zacytowane paragrafy są dobrze znane, i nie można przypuszczać, iż konsystorz nie zrozumiał znaczenia tych przepisów ustawy. Komu jest wiadomem, jaką szczególną wagę przywiązuje tak społeczeństwo, jak i Kościół do utrzymania wspólności małżeńskiej, ten pojmie, iż wyżej powołane ustępy ustawy są dla każdego zrozumiałe i jasne, jak słońce. Dlaczego więc konsystorz nie trzymał się ściśle tych przepisów ustawy? dlaczego nie postąpił w myśl §§ 142 i 143, gdy mu sprawa cała została przedłożoną?—tego nie można przypisywać nieznajomości ustawy, lecz jednemu z następujących dwóch powodów: Albo konsystorz był zdania, iż biskup Dymitr tentował już ugodę w Wiesbadenie; lub też uważał, że królowi i królowej należy wymierzać sprawiedliwość w inny sposób, niż to ustawy przypisują. Pierwsze domniemanie jest fałszywem, albowiem na podstawie § 7 ustawy o władzach kościelnych jest niedozwoloną w sprawach małżeńskich interwencya zakonnika, a głównym punktem w tym wypadku jest okoliczność, iż później synod wysunął naprzód swą uchwałę co do swej niekompetencyi do rozsądzenia tej sprawy.

Przypuszczenie drugiej możliwości byłoby niebezpiecznym błędem. Albo konsystorz nie jest wcale uprawniony do wydania wyroku w sprawie króla i królowej, albo gdy uzna swą kompetencyę, to powinien się ściśle trzymać przepisów ustawy; gdy zatem nie tentowano jeszcze dotychczas ugody, to należy błąd ten naprawić i tentowanie to ugody dodatkowo zarządzić.

Ustawa przepisuje dalej, iż powaśnieni małżonkowie, żądający rozwodu, powinni się osobiście stawić przed sądem: Przepisy te są jeszcze surowsze od przepisów o tentowaniu ugody, ponieważ takowe nietylko że wymagają osobistego stawienia się przed sądem małżonków, lecz nawet wykluczają w sprawach małżeńskich wszelkie zastępstwo (§§ 140 i 141 ustawy o władzach kościelnych). Jeżeli byłoby mi wzbronionem stanąć osobiście przed sądem i jeżeliby konsystorzowi nie wolno było trzymać się paragrafów 140 i 141, to istniałby w tym razie zamiar uniemożliwienia mi wszelkiej obrony i wydania wyroku w mej nieobecności.

Żaden sąd, żadna władza nie odważyła się do dziś, ani nawet za czasów panowania prawa zwyczajowego, zaprzeczyć oskarżonemu prawa bronienia się osobiście przed sądem, i to nietylko w sprawach małżeńskich, lecz i we wszystkich innych procesach tak cywilnych, jak i karnych. Bez tego prawa niema też i sprawiedliwości, a jeżeli prawa tego nie odmawiano dotychczas nikomu w Serbii, to zapewne nie odmówią go i królowej serbskiej.

Ograniczając mą obronę na skargę, wręczoną mi przez władze holenderskie, do tego, co powyżej przytoczyłam, oświadczam przy tej sposobności, iż nie zgodzę się nigdy na rozwód, a to z tego powodu, ponieważ do takowego nie ma prawnych powodów i ponieważ uczucia me i przekonanie, jako wiernej córy naszego świętego Kościoła, wzdrygają się przeciw temu. Podobnie postępować nakazują mi również zobowiązania wobec syna i mej królewskiej godności.

Co się tyczy wypełniania obowiązków, to duma kobieca nie pozwala mi na odnośne zarzuty odpowiadać. Prośba moja do Konsystorza jest następująca:

I. Konsystorz zechce postąpić w myśl § 98 ustawy cywilnej, dalej w myśl § 129, 130, 131, 133, 134, 135, 145, 142 i 143 ustawy o władzach kościelnych i w myśl tych przepisów termina do tentowania ugody wyznaczyć.

II. Konsystorz zechce w myśl § 133, 137, 140, 141 i 144 ustawy o władzach kościelnych osobiście mnie przed swe forum zawezwać, a to najpierw celem tentowania ugody, a w razie nieprzyjścia porozumienia do skutku, w celu przesłuchania mnie na rozprawie i ogłoszenia mi wyroku.

Zresztą mam prawo żądać, by mnie konsystorz do osobistego stawienia się zawezwał, ponieważ ustawa to przepisuje. Prawo bronienia się osobiście przed konsystorzem nie jest jednak zawisłem od zawezwania do rozprawy przed takowy, a ja nie zrzeknę się nigdy tego prawa. Jeżeliby mi jednak gwałtem wzbroniono korzystać z przysługującego mi prawa, to wówczas o wydaniu wyroku nie może być mowy, a co sądy w tym razie postanowią, to musiałoby samo przez się być nieważnem i nie mogłoby mieć prawnego znaczenia. Jeżeli Konsystorz będzie postępował w myśl § 146 ustawy o władzach kościelnych i w myśl ustawy cywilnej, to jest obowiązany przychylić się do mego żądania, co do takowego powziąć postanowienie i polecić mi doręczyć odnośną uchwałę.

Świętego prawosławnego Kościoła wierna
i pokorna córa
Natalia.

Wersal 8 (20) sierpnia 1888 r.

Ślub nad Bosforem córki ambasadora.

II.

(W ambasadzie).

Równie tłumnie było w apartamentach ambasady angielskiej na recepcyi u Lady White, jak w katedrze. Recepcya rozpoczęła się około wpół do szóstej.

W głównym dziedzińcu grała orkiestra przysłana przez ministra marynarki; bufet suto zastawiony rozciągał się od jednego do drugiego końca sali balowej, a na końcu kurytarza w wielkiej sali recepcyjnej, wystawione były niezliczone podarunki ślubne— była to śliczna wystawa kosztownych przedmiotów, to znowu artystycznych — wreszcie użytecznych. Ułożone one były, a przy każdym znajdowało się nazwisko ofiarodawcy.— Prócz tego były zapowiedziane dary jeszcze nienadeszłe.

Wspaniała ta prawdziwie ekspozycya podarowanych rzeczy, świadcząca o sympatyi i przywiązaniu osób z wszystkich stron świata, nadzwyczajne budziła zajęcie, tak ze względu na niesłychaną rozmaitość, jak też na piękność i bogactwo tylu darów, począwszy od wiadomego świetnego diademu z brylantów, ofiarowanego przez sułtana, a skończywszy na ślicznych drobnostkach ze srebra orientalnego wyrobu, które zmysł artystyczny kilku osób wybrał jako weselne podarki dla państwa młodych. Dywan perski, ofiarowany przez marszałka Mirza Mohsin Khana, jest rzadkim egzemplarzem narodowego przemysłu perskiego. Razem było zgromadzonych sto dwadzieścia przedmiotów. W końcu sali recepcyjnej wznosił się stos bukietów białych, otoczonych emblematami wyrobionemi z kwiatów, były tam stoliki, kosze, tabliczki, monogramy, wszystko zrobione artystycznie z kwiatów białych. Zdumienie wywoływała taka ilość samych białych kwiatów; przyłączone do nich kartki świadczyły, że najwspanialsze ogrody Bosforu Cadikeni i wysp, złożyły bogatą daninę jako hołd ich właścicieli, oddany uroczystości dnia tego.

Przyjęcie w ambasadzie rozpoczęło się tłumnem składaniem życzeń nowożeńcom, oraz Sir Williamowi i Lady White, którym winszowano także tak doskonałego urządzenia uroczystości. Wniesiono kilka toastów na cześć nowożeńców; ogromne ciasto weselne rozdzielonem zostało między gości, a ci stosownie do tradycyi zabrali ze sobą po kawałku. O wpół do siódmej panna młoda weszła do swoich apartamentów. aby zmienić ubranie, a gdy na nowo pojawiła się, znaczna liczba gości udała się przed wielkie wejście, aby tam oczekiwać pary ślubnej i zarzucić ją— wedle zwyczaju — ryżem w chwili, w której przekraczała próg domu rodzicielskiego. P. Geijer prowadził żonę do powozu przez szpaler gości, którzy rzucali ryż. Pan i pani Geijer przebyli ten symboliczny deszcz uśmiechnięci i szczęśliwi.

Na drugi dzień rano nowożeńcy wsiedli na statek rosyjski, udając się do Krymu, gdzie przepędzić mieli parę tygodni, poczem zamierzali powrócić do Konstantynopola i pozostać tam aż do chwili, w której p. Geijer otrzyma nominacyę na stanowisko dyplomatyczne, które mu już jest przeznaczonem.

Z Ameryki.

W stolicy Kalifornii San Francisco panuje ogromne wzburzenie z powodu wiadomości, że „Norddeutscher Lloyd“ obejmie w miejsce „Oceanii Steamship Comp.“ transport poczty, pasażerów i towarów między San Francisco a Sydney (stolica Australii), wstępując do Honolulu i Samoa. Mianowicie komunikacyi „Nordd. Lloyda“ z Honolulu (Sandwich) obawiają się Amerykanie, gdyżby Niemcy ich ze wszelkich wpływów i zysków tamże wyrugowali.

Wielki kanał St. Claire został skończony. Kanadyjczycy oświadczyli, że kanał leży na terytoryum kanadyjskiem, i wywieszoną na tę uroczystość chorągiew Stanów Zjednoczonych usunęli, a angielską wywiesili. Nie stało się to jednak z nakazu władz kanadyjskich. Kanał ten leży wprawdzie w Kanadzie, ale zbudowany pieniądzmi przedsiębiorców Stanów Zjednoczonych pod warunkiem, że jurysdykcya na nim przysłużać będzie Stanom Zjednoczonym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września.

— **JE. p. minister** Dr Alojzy **Prażak**, kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przyjeżdża do Krakowa jutro we czwartek d. 13 b. m. kuryerskim pociągiem. P. Minister zamieszka w Grand-hotelu, a celem jego tu pobytu jest zbliżenie się do naszego sądownictwa i poznanie go na miejscu.

— **Ks. Croy Dülmen**, inspektor kawaleryi, przybywa dziś do Krakowa i zamieszka w Grand hotelu.

— **Bar. Alfons Rothschild**, najmłodszy syn bar. Alfonsa z Paryża, przybył do Krakowa z żoną swą i zamieszkał tu w Grand-hotelu. Bar. Alfons Rothschild jedzie podobno do Baku, zapewne w sprawie objęcia nafty rosyjskiej w monopol, przeciw czemu tak gwałtownie występowały dzienniki rosyjskie.

— **Ferdynand Bandrowski**, kapitan 20 pułku piechoty, ozdobiony złotym krzyżem zasługi, zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym.

— **Konkurs na dwa stypendya** o rocznych 1.0 złr. z funduszu Jana Matejki „Unia Lubelska“ dla młodzieńców wyzn. katol., poświęcających się sztukom pięknym, ogłasza zjednoczone Tow. sztuk pięknych. Kompetenci winni wnieść swe podania, zaopatrzone w odnośne dokumenta i świadectwa, do reprezentacyi zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, najpóźniej do dnia 15 października b. r. Pierwszeństwo mają uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Stypendyum przyznaje się tylko na rok jeden, a raty półroczne stypendyjne wypłacone będą d. 15 stycznia 1889 i 15 lipca 1889 r.

— **Subwencya** dla kursu nauczycieli w Krakowie. Przed kilku dniami donieśliśmy, że Minister oświaty postanowił urządzić w półroczu zimowem r. 1888/9 przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, kurs dla nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych, na który przyjętych być ma 15 do 20 kandydatów. Owoż na utrzymanie frekwentantów tego kursu w Krakowie wyznaczył Wydział krajowy zasiłek do wysokości 3.000 złr.

— **Towarzystwo akademickie** bratniej pomocy poleca sumiennych i zdolnych akademików na korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakres nauk szkół średnich wchodzących. Adres: Komisya lekcyjna „Collegium novum“ sala II w Krakowie.

— **Poświęcenia** nowej, czwartej z rzędu, mleczarni p. Eweliny Dobrzyńskiej, dokonał wczoraj X. Wacław, kapucyn. Nowa ta mleczarnia otwartą została przy placu Franciszkańskim, w obecności reprezentantów Rady miasta, Magistratu, lekarzy, właścicieli obór gnojnickiej i śledziejowickiej, oraz osób interesujących się rozwojem u nas mleczarni, wpływających dodatnio na stan zdrowotny w mieście. Lokale mleczarni odpowiadają wszelkim wymogom sanitarnym, a sklepowe urządzenie odznacza się elegancyą i gustem. Głównym aparatem jest tu lodownia, mogąca pomieścić znaczne zapasy mleka (osobno słodkiego, osobno kwaśnego), a wykonana według najnowszych pomysłów. O urządzeniu mleczarni wyraził się prof. Dr Olszewski: iż takie urządzenie może rywalizować z Europą. Mleko w filiach p. Dobrzyńskiej pochodzi z obór gnojnickiej i śledziejowickiej, znajdujących się pod kontrolą Towarzystwa lekarskiego w Krakowie. W ten sposób usunięta jest obawa zawleczenia chorób zaraźliwych za pomocą mleka, a dana gwarancya, że dostaje się wyborowe, pożywne mleko i nabiał. P. Dobrzyńska rozsyła wózkami mleko dla swoich odbiorców.

— **Z Jeleśnej** donoszą o zgonie śp. Józefa **Łazarskiego**, b. posła na Sejm krajowy i wiceprezesa Rady powiatowej żywieckiej. Zmarły wśród okolicznych obywateli i ludu wiejskiego cieszył się poważaniem, a długoletnią pracą w powiecie i radami niemałe położył zasługi. Śp. Łazarski liczył w chwili zgonu 63 lat; urodzony był w Jordanowie.—W Warszawie zmarł Krakowianin Jan Królikowski, artysta-rysownik, uczeń Stachowicza i Peszkego, w ostatnich kilkunastu latach nauczyciel w szkole głuchoniemych. Liczył 76 lat.

— **Dramat ludowy**: *Na Ojcowiźnie*, przez pp. St. Ulanowską i Alfreda Szczepańskiego, nagrodzony jedyną nagrodą na konkursie im. Żółkowskiego w Warszawie, został, jak nam donoszą, wręczony dyrekcyi teatrów rządowych w Warszawie. Spodziewamy się, że dzieło to, które sprawozdanie konkursowe wysoko podniosło jako specyalność w swoim rodzaju, jako nowy sposób traktowania tematów ludowych, zostanie w tym sezonie niebawem i na krakowskiej scenie przedstawionem.

— **Lanckorona** 11 września. Dziś o godzinie 3ej nad ranem runęła część środkowa z pozostałych murów zamku lanckorońskiego z nadzwyczaj wielkim łoskotem, który można jedynie przyrównać do huku dział wielkiego wagomiaru. Z owych ruin pozostały tylko szczątki murów zpod wieżyc wschodniej i zachodniej, środkowa bowiem część do szczętu runęła.

— **Kolbuszowa** 7 września. Tutejsza Rada powiatowa postanowiła jednogłośnie w uznaniu zasług swego prezesa Zdzisława hr. Tyszkiewicza, który urząd ten od lat przeszło dwudziestu bez przerwy piastuje, wręczyć temuż portret jego, który kosztem kilkuset złr. zakupiła. Uroczyste wręczenie nastąpiło w dniu 4go b. m. wobec pełnej Rady i licznie zgromadzonej publiczności. Po przemówieniu X. jubilata Szajnoka, który obecnej i przyszłej skutecznej pracy Marszałka błogosławił, wyrażał włościanin i radny Lepionka Marszałkowi podziękowanie imieniem ludu.

Po ukończonej uroczystości zaprosił p. Marszałek wszystkich członków Rady do swego domu w Weryni, ugaszczając ich gościnnie i serdecznie.

Portret olejny, dużych rozmiarów, wykonany przez młodego artystę Augustynowicza, z wiernem oddaniem podobieństwa, przedstawiający hrabiego w bogatym stroju polskim, umieszczony został w sali radnej Wydziału powiatowego.

— **Izdebki** 5 września. (*J. B*). Dnia 2 b. m. odbyły się z niezwykłą okazałością sekundycye X. W. Stankiewicza, proboszcza i kanonika w Izdebkach, pow. Brzozów. Ponieważ X. jubilat przeszło 42 lat pracuje jako proboszcz w parafii izdebskiej i prawie całą swoją parafię już sam, że tak powiem, wychował — to też na jego niezwykłą uroczystość garnęły się tłumy wiernych nietylko z parafii izdebskiej ale i sąsiednich wsi. Kilkutysięczny zastęp ludu z kilkudziesięciu kapłanami na czele prowadził swego pasterza z plebanii do kościoła. W kościele, przy odprawieniu zwykłych ceremonij, ofiarował X. prałat Steczkowski jubilatowi drogi, prześlicznej roboty ornat od siebie i księży proboszczów dekanatu, przytem z tak pięknym i rozrzewniającym nastrojem przemówił, że wszyscy obecni byli rozczuleni. Podczas celebrowanej przez jubilata sumy miał X. Wolski, proboszcz z Przesietnicy, kazanie tak budujące, że lud rozczuliło i wszystkich oczy były zwilżone łzami. Po ukończonem nabożeństwie o g. wpół do 3ej z procesyą odprowadzono jubilata do plebanii, gdzie hr. Dzieduszycki starosta brzozowski i marszałek Kanty Dydyński chlebem i solą przyjęli jubilata. Po skończonem śniadaniu około 60 osób, księży, obywateli, hr. Dzieduszycki, poseł K. Bobczyński i wielu innych udali się do dworu hr. Bukowskiej, wł. Izdebek, i ta zacna matrona cały ten ogromny zastęp podejmowała sutym obiadem. Toastom końca nie było. Cześć i chwała takim dziedzicom, którzy umieją, uznają i z sercem dają nietylko słowy ale i czynem wyraz zasłudze. Hr. Bukowska nietylko kościół ale i szkołę ciągle ma w swej opiece i obsypuje hojnie darami w niezwykły sposób.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły wyznaniowej gminie żydowskiej w Skolem, w powiecie stryjskim, na budowę synagogi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Również ofiarował Cesarz konwentowi Braci Miłosierdzia w Krakowie zapomogę w kwocie 200 złr. na utrzymanie szpitala.

— **Dobra Ojcowskie** wystawione są na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: Pierwszy gościnny występ p. Leszczyńskiej i czwarty gościnny występ Winc. Rapackiego, art. teatr. warsz.: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach Aleks hr. Fredry, ojca.

W sobotę 15go: Drugi gościnny występ p. H. Leszczyńskiej, art. teatr. warsz. i piąty gościnny występ Winc. Rapackiego, art. teatr. warsz., po raz pierwszy: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach, Wincentego Rapackiego.

— **Dnia 11go września** pogoda, pod wieczór zaciągły chmury; termom. od 14·0 doszedł do 27·5 C. Barometr wyszedł jeszcze wyżej; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 752·4 millim., term. 15·0 C. — Wiatr północny.

— **We czwartek d. 13go września**: ś. Aurelego b.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj przedstawiono dramat Brachvogla *Narcyz Rameau*, w którym p. Rapacki odegrał rolę tytułową.

Sztuka starego repertuaru, wymagająca koniecznie patosu, przeplatana ciągłemi dyssertacyami filozoficznemi, nie jest bardzo zajmująca, a przytem potrzebuje wyborowej gry, którąby wynagrodziła ubóstwo szybkiej akcyi i nie nużyła uwagi widza. Jeżeli dotąd bywa grywaną na pierwszorzędnych scenach niemieckich, to tylko swój byt zawdzięcza głównej postaci Narcyza Rameau, która jest polem popisu dla kilku wybitniejszych aktorów.

P. Rapacki pojął ów typ na pół waryata, a na pół filozofa, zupełnie odmiennie, niż go przedstawia Lewinsky w wiedeńskim Burgu. Nie będziemy tutaj porównywali obydwóch artystów, lecz zaznaczyć trzeba, że w interpretacyi naszego gościa owa kreacya wychodzi zupełnie dobrze, a końcowa scena ostatniego aktu wykonaną była z niezwykłą siłą dramatyczną.

Z otoczenia zasługuje na wyszczególnienie p. Rygier, jako książę Choiseul i pani Wolska w roli królowej Maryi. Panie: Sułkowska i Kałużyńska wywywiązały się przyzwoicie ze swego zadania.

Teatr był przepełniony.

Jutro przedstawiawione będą *Sluby panieńskie*. W arcydziele Fredrowskiem p. Leszczyńska w roli Klary da się poznać po raz pierwszy naszej publiczności. P. Rapacki wystąpi w roli Rodosta, którą gra koncertowo, a niejednokrotnie już w niej zbierał oklaski na tutejszej scenie. Z naszych artystów biorą udział w *Slubach panieńskich* panie: Kałużyńska, Wolska, oraz pp.: Sobiesław i Konopka.

Dział ekonomiczny.

Ceny zboża.

Wiedeń 11 września. Z powodu cokolwiek umiarkowańszych notowań nowojorskich był początek dzisiejszej giełdy trochę mdły. Podczas trwania giełdy nadeszły wyższe berlińskie taksacye, przytem znalazły się magazyny na gotowe ziarno; to wywołało wzmocnienie giełdy.

Płacono pszenicę na jesień 8·03—8·10 złr., na wiosnę 9·04—9·09; żyto na jesień 6·20—6·25, na wiosnę 6·86—6·87; owies na jesień 5·70—5·75, na wiosnę 6·21—6·24 złr.

Budapeszt 11 września. Dobra ochota do kupna.

Płacono pszenicę na jesień 7·62—·—, na wiosnę 8·57—·—; owies na jesień 5·32——·—, na wiosnę 5·83—·— złr.

Z Berlina donoszą d. 10 b. m.: pszenica na wrzesień-październik 190—193, na listopad-grudzień 190—193·50 mr. Żyto loco 154 mr., na wrzesień-październik 162—162·50 mr., na październik i listopad 163·25—164 mr., na listopad-grudzień 164·50—165·25 mr. Owies na wrzesień-październik 141—142·25 mr. Wogóle ceny podniosły się.

Spirytus.

Wiedeń 11 września. Dobry kontyngentowany spirytus sprzedawano po 18·75 złr.

Wiedeń 10 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1648, wołów węgierskich 2269 i wołów niemieckich 999; razem 4916 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 53 do 55, złr., osobliwe —, 58 do 60 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie —, 50, 54, do 55, osobliwe —, 58 do 60, za woły niemieckie 55, 58, do 61, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 11 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5240. Ciężkich bagonów węgierskich 1260 i średnio ciężkich 2634.— Razem 9134.

Galicyjskie płacono 33, 38 do 40 złr., osobliwe —, — do — złr.; ciężkie bagony 44 do 46 i średnie bagony —, 40 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Wspomnienie pośmiertne.

W Machowej, w powiecie pilzneńskim, zmarł 5 września b. r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, major Piotr Pilawita Cieszkowski i tamże został pochowany.

Ś. p. Piotr Pilawita Cieszkowski, pochodził ze starej zamożnej i w dziejach Rzeczypospolitej niejednokrotnie odznaczonej i zasłużonej rodziny.

Urodzony w r. 1804 w Czerkawszczyznie na Podolu austryackiem, z ojca Kazimierza i Anny z Jordanów, wstąpił w 1820 r. do I pułku ułanów wojsk polskich i jako podporucznik brał udział w kampanii 1830 i 31 r., znajdując się we wszystkich prawie bitwach i potyczkach. Za okazaną waleczność został mianowany porucznikiem i odznaczony złotym krzyżem *virtuti militari*. Wyparty z innymi do Prus, udał się do Francyi i zaciągnął się w r. 1840 do wojsk angielskich w Hiszpanii walczących, gdzie zdobył sobie stopień kapitana i 4 dekoracye. Od r. 1843 przebywał we Francyi na tułactwie, w r. 1848 mianowany majorem w legionach polsko-włoskich, przybył w czerwcu do Galicyi celem zorganizowania konnicy narodowej — przeciwności, stan oblężenia, uniemożebniły czynności wojskowe ś. p. Piotra i zmusiły go opuścić ojczyznę. Udał się znów do Francyi, a że wówczas zasiłek, jaki Polacy od rządu francuskiego pobierali, znacznie zmniejszony został, przyjął obowiązki zarządu wielkiego składu drzewa i węgli w Paryżu, na którem stanowisku, nie chcąc żyć z łaski rządu ani krewnych, lub znajomych, pozostał aż do śmierci właściciela składu do roku 1871. W tym roku wrócił do kraju w Samborskie i bawił u rodziny mu przyjaznej, lecz gdy i tu śmierć głowę rodziny zabrała i całą rozprószyła, wrócił ś. p. Piotr znów do Francyi, sądząc, że mu się uda tam znaleść zajęcie i utrzymanie — lecz napróżno. Wiek podeszły, stargane siły skutkiem ran w chwalebnych bitwach odniesionych, nie dozwoliły mu pracować, wrócił zatem do ojczyzny w roku 1877 i osiadł w Machowy.

Słów brakuje, aby należycie oddać zalety serca, miłość ojczyzny, skromność, szlachetność, obowiązkowość, poczucie honoru, nieskazitelną prawość i czystość życia, jaką się ś. p. Piotr odznaczał. Z nim zeszła z tego świata jedna z najpiękniejszych postaci, miał wstręt do rozgłosu, reklamą się brzydził. — postać to była istnie polska, rycerska, rycerskiego niegdyś zakonu.

Cześć jego pamięci!

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Przeglądzie:*

W sobotę zostanie zamknięta zeszłoroczna sesya sejmowa, a w poniedziałek nastąpi otwarcie nowej, tegorocznej sesyi. Zapewne tego samego dnia lub w parę dni potem wniesie rząd swój projekt o wykupnie propinacyi. Projekt ten w kilku drobnych szczegółach będzie inaczej wyglądał, niż ten, jaki swojego czasu przesłał rząd Wydziałowi krajowemu. Sfery rządowe oświadczają, że wcale nie myślą wywierać nacisku na Sejm, aby ten projekt przyjął. Uważają one tylko, że byłoby dobrze sprawę propinacyjną załatwić i dlatego projekt takiego załatwienia przedkładają. Jeżeliby jednak Sejm uznał, że lepiej będzie nie załatwiać teraz tej sprawy, lub załatwić ją inaczej niż rząd proponuje, to nie będą one miały nic do zarzucenia. Z tem wszystkiem pozostanie zawsze jeszcze otwarta sprawa, co zrobić z owym milijonem, który właścicielom propinacyi przyznała ustawa państwowa z d. 20 czerwca b. r.? Jeżeliby na tegorocznej sesyi kwestya ta nie dojrzała do stanowczego rozstrzygnięcia, to zapewne Sejm przekaże ten milion na razie do funduszu propinacyjnego, a sprawą propinacyjną i jej rozwiązaniem zajmie się dopiero po wyborach. Będzie to może najlepszem, bo spieszyć się nie mamy czego, a zwłaszcza nie powinniśmy w rzeczy, która może na kraj i na wszystkich podatkujących nałożyć ogromny ciężar.

Gazeta Narodowa donosi:

Klub środka odbył wczoraj po południu posiedzenie w b. licznym komplecie. Omówiono porządek dzienny następnego posiedzenia sejmu i uchwalono głosować za wnioskiem komisyi drogowej (sprawozdawca p. A. Czaykowski), który wniosek X. Siczyńskiego odsyła Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Następnie mówiono o sprawie propinacyjnej. Rozprawę tę odroczono, aż przedłożenie rządowe wniesionem zostanie.

Klub zajmował się także kwestyą, czy jest pożądanem, aby sesya obecna dłużej trwała, lub czy wypada przyspieszyć otwarcie nowej sesyi. Nowo wybrany poseł przemyskiej ziemi, ks. Adam Lubomirski, został przyjęty na członka klubu.

Sejm galicyjski ma podobno obradować do 20 października, nie zaś, jak mylnie wczoraj wydrukowano na tem miejscu, stawiając ósemkę zamiast — zera.

Mężowie zaufania młodoczechów postanowili d. 9 b. m. nie brać udziału w kongresie zwołanym przez staroczechów. W miejsce p. Clama postawiono jako kandydata do Rady państwa hrabiego Serenyi.

Synowie Kedywa przybyli z Rosyi do Wiednia.

Ks. Walii zwiedził, po obiedzie w Burgu, Wystawę w rotundzie wraz z Arcyks. Rudolfem przy elektrycznem oświetleniu; miał już na sobie mundur 12 pułku huzarów. Zrana był na śniadaniu w ambasadzie angielskiej, następnie zwiedził książę ogrody bar. Rotschilda. Andyencya u Cesarza trwała trzy kwadranse. Książę między innemi oddał wizytę ks. Hohenlohe w. ochmistrzowi.

Dzienniki wiedeńskie upatrują w wizycie, oddanej przez ks. Ferdynanda posłowi serbskiemu Daniczowi oraz w bytności tego na balu u księcia rodzaj uznania ks. Ferdynanda przez Serbię.

Czytamy w *Neue Fr. Presse:*

Wskutek wyższego polecenia muszą rosyjscy poddani, podróżujący do Austryi, zaopatrzyć się w paszport, wystawiony w przepisanej formie. Paszport ten musi być wizowany przez austryacko-węgierski konsulat w Rosyi. Podróżnym, których dokumenta nie mają tych wymogów, zostanie paszport odebrany; właściciel zaś paszportu będzie zawezwanym do podania tej stacyi granicznej, na której chce opuścić austryackie terytoryum; tam mu dopiero będzie paszport zwrócony. Zarządzenie to jest, jak nam donoszą, wynikiem trudności paszportowych, które w Rosyi stawiają austryackim poddanym.

Fremdenblatt podnosi z naciskiem te głosy dzienników włoskich, które z powodu sprawy odwiedzin Rzymu przez Cesarza Franciszka Józefa, stawiają przymierze z Austryą ponad kwestyę miłości własnej.

Z Berlina donoszą do *Corresp. de l'Est*, że niewątpliwie myślano tam o reorganizacyi urzędów cesarstwa, lecz że się cofnięto przed opozycyą różnych państw związkowych, a zwłaszcza Bawaryi.

Wiążą teraz bytność hr. H. Bismarka w Ostendzie z małżeństwem ks. Neapolu z drugą córką króla Belgów, za którem ma przemawiać syn kanclerza.

Wyżej wspomniany artykuł *Nordd. Allg. Ztg* jest znowu ciekawą próbką stylu epoki żelaznej. Organ kanclerza staje w obronie dzienników niemieckich wobec czynionych im przez rosyjskie wyrzutów, iż nie obeszły się z kurtuazyą z królową Natalią i mówi: „Polityka, silna bo oparta na świadomości swoich praw, nie może dać górować nad sobą czułostkowości. Królowa Natalia była zawsze zawziętą nieprzyjaciółką Niemiec. Jest zatem rzeczą łatwą do zrozumienia, iż prasa niemiecka przypomniała sobie, iż w 1886 r. królowa Natalia wyraziła margrabiemu de Flers wielkie swe zadowolenie z powodu ukazania się pamfletu „Towarzystwo berlińskie,“ wymierzonego jak wiadomo przeciw najdostojniejszym i najbardziej czcigodnym osobom dworu niemieckiego. W polityce jesteśmy przyjaciółmi naszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi naszych przeciwników bez względu na płeć i piękność. Trzeba dalej przypomnieć, iż owo jawne nieprzyjazne zachowanie się królowej zostało urzędownie ze strony niemieckiej poruszone w Belgradzie, jednak bezskutecznie. Przeciwnie król, o ile sięgał jego wpływ, uwzględniał najzupełniej i cenił sobie zawsze przyjacielskie stosunki między Serbią i Niemcami i bolał głęboko nad tem, iż nie mógł pohamować nieprzyjaznych wystąpień królowej przeciw zaprzyjaźnionemu cesarstwu. W tych warunkach nie ma nic dziwnego, iż cesarstwo niemieckie i jego polityczne czynniki nie mają powodu okazywać przyjaźni lub dawać królowej poparcie. W polityce nic to rzeczy nie zmienia, jeżeli między wrogami znajdują się królewskie kobiety z królewskiemi tytułami. Wymagania polityki nakazują nie czynić różnicy ani płci, ani stopnia. Także cesarzowa Eugenia była swego czasu jedną z najpiękniejszych i najbardziej uroczych kobiet, a przecież byłoby zdradą stanu, gdyby to było wpłynęło na politykę Prus lub państwa niemieckiego.“

Ks. Ferdynand odjechał dnia 10 b. m. do Ichtiman na manewra. Po tygodniu książę uda się do Warny, gdzie się spotka z matką i przepędzi tam sześć tygodni.

Program partyi rewolucyjnej w Rumunii, rozdany także między wojskiem, streszcza się w trzech punktach: 1) Ustanowienie narodowej dynastyi w miejsce niemieckiej; 2) rozdzielenie dóbr państwa między chłopów; 3) przeprowadzenie jedności narodowej, aneksya Siedmiogrodu i Bukowiny. Ani mniej, ani więcej.

Patrie ogłasza oświadczenie ks. Wiktora, iż nie udaje się na ślub siostry do Turynu, gdyż nie mógł przyjąć warunków pojednania, które mu ojciec narzucał.

Corresp. de l'Est otrzymuje z Konstantynopola doniesienie, że Dr Gnatowski, Polak, poddany austro-węgierski, padł ofiarą fałszywych denuncyacyj. Pod zarzutem nihilizmu, z którym nic niema do czynienia, zabrano mu wszystkie papiery, a teraz rząd sułtana nakazał go wydalić. P. Gnatowski, pewny swej niewinności, żąda, aby go stawiono przed sądem.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 12 września. Teraźniejsza sesya sejmowa będzie w sobotę zamkniętą. Nowa sesya zostanie otwartą w poniedziałek. Dzisiaj przed południem obradowało Koło sejmowe i uchwaliło na wniosek posła Chrzanowskiego, aby dla szybszego załatwienia formalności i rychlejszego ukonstytuowania się Sejmu na nową sesyę, wybrać w poniedziałek komisye sejmowe w tymże samym składzie, jak są teraz, uzupełniając je tylko nowymi członkami w miejsce zmarłych czterech posłów: Smarzewskiego, Janki, Buchwalda i Mroczkowskiego. Tych nowych członków komisyi zaproponuje komisya-matka, którą Koło dziś zatwierdziło.

Wiedeń 12 września. Hr. Kalnoky odwiedzi ks. Bismarka przed przybyciem cesarza Wilhelma do Wiednia.

Strossmayer przybędzie do Bellovaru w celu złożenia hołdu Cesarzowi, jako tajny radzca.

Wiedeń 12 września. Na linii Wiedeń-Konstantynopol kursują już codzień bezpośrednio wagony do Konstantynopola.

Wiedeń 12 września. Król Milan z synem przebywa w Gleichenbergu.

Risticz radzi, ażeby skupczyna orzekła rozwód, jako akt państwowy.

Wiedeń 12go września. Polowania w Styryi podczas pobytu cesarza niemieckiego trwać będą trzy dni. Do Włoch odjedzie on dnia 9go października.

Insbruk 12 września. Północna część Insbruku została zalaną. Koleje przerwane. Ren również wylał. Kolej do Bregencyi przerwana.

Berlin 12 września. Krupp dał na koszta wyprawy dla uwolnienia Emina baszy 50.000 marek. Jest niezawodnem, że wyprawa ma ukryte cele zdobycia nowych terytoryów dla Niemiec. Podróżnik Rohlfs ogłasza, że Emin potrzebuje tylko dział, broni i prochu; wyprawa może mieć tylko na celu utrwalenie władztwa Niemiec i zajęcie nowych ziem.

Berlin 12 września. Z powodu zaniedbywania wykładów przez studentów nadał minister oświecenia kierownikom specyalnych seminaryów prawo i obowiązek ścisłej kontroli, oraz prawo wykluczenia ze seminaryów absentujących się studentów.

Berlin 12 września. Z powodu, że przy pożarach potrzebny jest często na miejscu ratunek lekarski, postanowiono, żeby każda straż pożarna miała oddział „Samarytanów“, obeznanych z opatrunkiem rannych.

Berlin 12-go września. Otwarto nowy teatr Lessinga.

Paryż 12 września. Rochefort wita ośmnastoletnią rocznicę rzeczypospolitej piorunującym artykułem, w którym powiada, iż nic się nie zmieniło, oprócz, że rządy, aż do Floqueta, przejęły tyranię cesarstwa. Rok 1889 nie minie bez strasznych objawów socyalizmu; wszystkie jego filie niemieckie, francuskie, zamorskie porozumiewają się w tej mierze. Być może, że boulanżyzm będzie zmuszonym przystąpić do tego ruchu. Staną naprzeciw sobie socyaliści i konserwatyści; inni nie mają znaczenia.

Paryż 12 września. W Limoges i Annency strejkują robotnicy ziemni i murarze; w Pau piekarze.

Paryż 12 września. Całe organiczne działanie przeciw bulanżyzmowi wziął w swoje ręce Ferry. Spaja on najpierw silnie wszystkie żywioły umiarkowanej lewicy pod hasłem: żadnej rewizyi, zniesienie wyborów przez skrutynium. Grupa Ferrego chce zmusić rząd, ażeby zaraz po otworzeniu Izb przedłożył swój projekt rewizyi, żeby z nim upadł, poczem oportuniści spodziewają się z pomocą konserwatystów dojść znowu do steru i zainaugurować silny rząd.

Paryż 12 września. Cała załoga w Tonkinie, zdziesiątkowana przez choroby, ledwo się trzyma, i rząd będzie zmuszony zmienić ją. W parlamencie będą w tej sprawie gwałtowne interpelacye.

Rzym 12 września. Wojsko nieregularne afrykańskie zostało zreorganizowane, oficerowie podpisali kontrakta na 4 lata.

Londyn 12 września. Nowa podróż do Tybetu jen. Przewalskiego uważaną jest tutaj jako misya polityczna, tem bardziej, gdy obecnie Anglia z Tybetem formalną wojnę prowadzić musi.

Freemens Journal zebrał już na koszta procesu 1500 funtów. W Belfast streikuje 5000 robotników okrętowych.

Londyn 12 września. Ośmnaście filij ligi irlandzkiej w Ameryce złożyło już na proces Parnella 1,400 funtów szt.

Londyn 12 września. Wiadomości rosyjskie, że cały północny Afganistan oświadczył się za Izak chanem, nie zostały tutaj dotąd potwierdzone, jednakże opinia zaczyna się oswajać z myślą, że Izak otrzyma Herat i przyjmie protektorat Rosyi, a Abdurraman zostanie z drugą połową pod opieką Anglii.

Petersburg 12 września. W Krymie odkryto wielkie pokłady węgla, wybornego gatunku.

Madryt 12go września. W Borias odbył się meeting 10 tysięcy rolników i uchwalił rezolucyę przeciw systemowi wolnohandlowemu, żądając protekcyi dla rolnictwa, które popada w ruinę.

Bruksela 12 września. Przewodnictwo honorowe kongresu w sprawie niewolnictwa oddanem będzie Papieżowi, który będzie zastąpiony przez umyślnego delegata.

Bukareszt 12 września. Dwa nowe dzienniki dwóch kandydatów do tronu ks. Cuzy i Bibescu — rozpoczęły ze sobą gwałtowną polemikę.

Zofia 12 września. Książę rozpoczął objazd kraju, podczas którego odbywać się będą manewra. Rząd austryacki odmówił żądaniu zniesienia w Filipopolu austryackiego urzędu pocztowego.

Zofia 12 września. Książę tworzy trzy nowe pułki: jeden kawaleryi, dwa artyleryi. Wysłano oficerów na zakupno w Węgrzech 600 koni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 września. Z powodu imienin cara odbył się wczoraj w Burgu obiad galowy. Cesarz wzniósł toast na pomyślność cara. Cesarz, Następca tronu i Arcyks. Karol Ludwik mieli na sobie rosyjskie mundury i rosyjskie ordery.

Cesarz, Następca tronu i ks. Walii odjechali wczoraj wieczór na manewry do Bellovar.

Bellovar 12go września. Cesarz z następcą tronu i ks. Walii przybył tutaj. Miasto jest uroczyście przystrojone. Ludność przyjmowała cesarza entuzyastycznie.

Berlin 12 września. *Nordd. Allg. Ztg* wita w sposób gorący przybycie Arcyksięcia Albrechta, który najsłuszniej wzbudza podziwienie. Odszczególnił on się podczas 60-letniej służby, jako zwycięzki bohater w wojnie i jako nauczyciel i organizator wojska podczas pokoju. Otoczonemu sławą wodzowi i przyjacielowi naszego dostojnego monarchy złoży pruski lud hołd i uszanowanie.

Rzym 12 września. Doniesienie ajencyi Stefaniego: Cesarz Wilhelm przybędzie 11 października o godzinie 2ej popołudniu do Rzymu.

Rzym 12 września. Jezioro Como zalało miasto Lecco. Kupcy wynoszą towary z magazynów. Deszcz pada ulewny. Obawiają się, by klęska powodzi nie przybrała większych rozmiarów.

Turyn 12 września. Wczoraj przed południem odbył się naprzód ślub cywilny, a potem kościelny ks. Amadeusza z ks. Letycyą.

Król udzielił Crispiemu order „Annunciaty.“

Paryż 12go września. Boulangerowski organ *Presse* potwierdza, iż Boulanger znajduje się obecnie wraz z jedną z swych córek w Christyanii. Podróż jego niema związku z polityką.

Cherbourg 12 września. Na bankiecie miał Carnot mowę i oświadczył: Ludność wie, że rząd robi ciągłe usiłowania, żeby Francyi użyczyć tej niezaprzeczonej siły, która jest pierwszą gwarancyą pokoju, którego kraj pragnie. Rząd i Izby wiedzą, czego spodziewać się mogą po godnej podziwienia marynarce, dlatego też nie szczędzą ofiar, ażeby dać marynarce wszystko to, co ona mieć musi.

Zofia 12 września. Doniesienie biura Reutera: Stambułow wyjechał do Ichtiman, gdzie się przyłączy do księcia. Redaktor dziennika *Christo Boteff* Risow, został zasądzony na dwu-letnie więzienie.

Kursa. Wiedeń 12 września. **2 godz. 10 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod.** 81·70 — **Renta austr. srebrna opod.** 82·45. — **Renta 4% złota austr.** 110·70. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 97·60. — **Akcye Banku Austr. Węg** 882 —. — **Akcye kredytowe** 315·50. — **Londyn** 121·70 — **Napoleony** 9·63—. — **Dukaty** 5·75—. **Marki** 59·40—. — **5% Renta węg. papier.** —·—. **4% Renta węg. złota** —·—.— — **Losy prem. węg.** —·—. — **Obligacye indemn. galicyjskie** —·—.— **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** —·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let** —·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** —·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** —·—. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** —·—. — **Akcye kolei południowej** —·—. — **Ruble** —·—. — **Srebro** —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Srebro rosyjskie papierowe za 100	125 50	127 —
Marki niemieckie	59 —	59 75
Dukaty ważne	5 72	5 80
20-to frankówka ważna	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 85	9 95
Rubel srebrny okrągławy	1 33	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Węgierskie państwowe renty papierowa	81 35	82 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	90 —	92 —
[illegible]	99 75	100 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	83 —	84 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 60	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 75	92 —
4½% „ „ „ „ „ „	94 60	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	92
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
4% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 —	97 5
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	208 —	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	221 50	224 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	274 —	279 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	25 —	26 50
„ „ Stanisławowa	35 —	36 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	8 2	18 75
„ „ „ węgier.	12 15	12 55
Wiedeń 11 września.		
Renta papierowa	81 55	81 75
„ srebrna	82 30	82 50
„ złota	110 30	110 50
„ papier. nieop.	96 50	96 70
Losy z roku 1854 po 250 w. m.	132 —	133 —
„ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 25
„ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 40
„ „ 1864 „ 100 „	169 80	170 30
„ „ 1864 „ 50 „	169 25	169 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	147 —	147 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	113 25	113 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	—
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	104 —	105 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 40	— —
Węgierskie „ „	105 —	— —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	116 50	117 —
Boden-Credit austryackie 80 „	262 50	263 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 40	315 60
„ Bank węgierski 200 „	306 50	307 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank 200 złr.	185 50	186 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	520 —	524 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	881 —	884 —
Unionbank 200 „	218 —	218 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	152 —	153 50
Wied. Bankverein 100 „	102 —	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzk. I 200 „ „	180 —	180 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	252 25	252 5
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	107 10	107 60
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	170 5	171 —
„ Nord-Ost 200 „ „	161 50	162 50
„ Westb. 200 „ „	171 —	172 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 —	126 —
4½% „ „ papier. 50 lat	100 90	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. 36 „	89 —	90 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	— —	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 30	94 70
4½% Gal. Banku krajow. 51½ lat	93 —	94 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 90	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 75	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 200 złr. 5%	99 75	100 50
Alföld-Fiume 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
Gal. Karol-Lud.	[illegible]	[illegible]
Jarosław	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czerniow. podat.	[illegible]	[illegible]
„ nieop.	[illegible]	[illegible]
Nordwest. austr.	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B	[illegible]	[illegible]
„ E. 1874	[illegible]	[illegible]
Rudolfa Salzkammergut	[illegible]	[illegible]
„ z 1884 100 złr. „	90 90	91 50
Siedmiogrodzkie I 200 „ 5%	99 30	100 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	189 —	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 25	147 75
„ „ złoł. 200 złr. 5%	124 75	125 50
Theissbahn-Gesell. 1000 „ „	103 50	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	98 50	99 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	87 75	88 2
„ Nordost 300 „ „	97 50	98 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	145 —	145 50
„ Węgierskie „ 100	130 40	130 80
„ Tureckie fr. 400	20 60	21 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 90
Kredytowe „ 100	181 75	182 25
Clary „ 42	61 —	— —
3⁄10 % Donau-Dampfsch. „ 105	119 50	— —
Insbruku „ 20	28 50	29 50
Keglewicha „ 10½	45 —	— —
Krakowskie „ 20	25 50	25 80

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) złr. 40	61 —	64 —
Palffy „ 40	— —	64 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 30	18 50
„ „ węgier. „ 5	12 30	12 50
Rudolfa „ 10	22 50	23 —
Salma „ 40	65 —	65 50
Salzburskie „ 20	29 25	30 —
St. Genois „ 40	66 75	67 25
Stanisławowskie „ 20	[illegible]	[illegible]
Waldsteina „ 20	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza „ 20	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty sztrl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	10 94	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 47
Rubel papierowy za 100 rubli	125 —	125 25
Lwów 10 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	276 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 25	102 25
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —
Warszawa 10 września.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	93 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Piękna reprodukcya (fotograwura) obrazu **H. Siemiradzkiego**

„Chopin u ks. Radziwiłła“

w rozmiarach 95×72 cm., jest do nabycia u niżej podpisanego wydawcy, jak również w znaczniejszych księgarniach. Cena za **1 egzempl.** na papierze chińskim **25 marek,** na kartonie białym **20 mrk.** Na koszta przesyłki i opakowanie dopłaca się **1 markę.** (2069-1-3)

K. Kozłowski, **Poznań, ul. Długa L. 8.**

Ukończony słuchacz filozofii

poszukuje posady jako guwerner. — Adres pod lit. **S. C.** poste restante **Kraków.** (2073-1-3)

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1832-1-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

TANIE A DOBRE

wina szampańskie

tudzież (2072-1-6)

Cognac mousseuse

w składzie **K. Rzący i Chmurskiego** w Krakowie.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym

Wincent. Falskiej i Zofii Maciejowskiej

kurs nauk rozpoczyna się między 10—15 b. m. Wpisy codziennie. Ul. Sienna l. 7, II. p. (2056-3-3)

Dr. Bronisław Guńkiewicz

dotychczasowy obrońca w sprawach karnych,

otworzył kancelaryę adwokacką w Podgórzu (ulica Krakowska L. 279). (1797-8-8)

Z powodu zwinięcia gospodarstwa

odbędzie się w **Siedlcu** pod Radłowem **dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi** bydła, koni, świń i owiec, jakoteż niektórych sprzętów i narzędzi rolniczych, w dniu **18 września** 1888 r. o godzinie 9ej rano. (2061-3-3)

Fortepian

Schweighofera, palisandrowy, prawie nowy i **rozmaite meble** są do snrzedania przy ulicy Starowiślnej Nr. 15. Bliższa wiadomość u zarządcy domu. (2008-4-4)

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie, ulica Grodzka L. 13,

poleca:

Skład komisowy Płótna,

Stołowej bielizny, Ręczników, Chustek do nosa i t. p., ze słynnych fabryk Langerowskich po cenach fabrycznych.

Barchany angielskie.

Szyrtyngi białe

na bieliznę i pościel, mianowicie wypróbowany gatunek **„Excellent“** metr 38 c., sztuka 38—39 m. złr. 14. (2025-2-)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze,

w ogrodzie, przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 17, widne, suche i zdrowe; złożone z 3 pokoi, kuchni, składu na opał, piwnicy i strychu, — **jest do wynajęcia od 1go października.** (1913-8-)

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
(1994-6-36) handlarz win.

Od 1go października są tamże do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.

Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!
Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2031-3-50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

Tylko za 6 złr. 75 c.

1 prześcieradło mocne 4 łokcie dług., 2¾ szer.
1 prawdziwy płócienny obrus na 6 osób, wielki.
6 „ „ serwetek.
6 „ „ ręczników.
6 „ „ chustek do nosa z kolorową bordiurą lub białych.
6 „ „ ścierek.

Pojedynczo za towar **1 złr. 25 ct.**

M. Schönfeld & Comp. w Pradze,
I., Eisengasse Nr. 6.

Rozsyłka za zaliczką. (1961-7-10)

Medale zasługi wystaw lekarsko-przyrod. w Krakowie i Lwowie. — Świadectwa uznania pierwszorzęd. lekarzy i Tow. lekarskich.

WODA LITOWA nader skuteczna i powszechnie używana w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Woda Selterska zalecana w katarach oskrzeli i płuc.

WODA BROMOWA w słabościach nerwowych, jakoto: w migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p.

WODA VICHY (Grande-Grille i Celestins). bardzo zachwalana i powszechnie przez p. lekarzy zalecana.

KONCESYONOWANY ZAKŁAD FABRYCZNY WÓD GAZOWYCH

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy

poleca

znakomitą **wodę sodową** zwyczajną

przyrządzoną, według uznania Fizyka miasta, na najlepszej wodzie w Krakowie, ze zdrojów przy rogatce Łobzowskiej specyalnie dla fabryki urządzonych, tudzież

Wodę sodową hygieniczną i leczniczą kwaśną

oraz

wszelkie sztuczne wody mineralne

(tańsze o 50—70% od rodzimych a również skuteozne),

wyrabiane pod kontrolą i według przepisów **Komisyi Balneologicznej i Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.**

SKŁADY W APTEKACH I WIĘKSZYCH HANDLACH. (2070-1-)

Woda Bilińska zalecana ze znakomitym skutkiem we wszelkiego rodzaju katarach, zaduszce, tudzież we wszelkich cierpieniach przewodu pokarmowego.

WODA JODOWA przewyższająca wszelkie wody rodzime **jod zawierające.**

Woda z pyrofosforanem żelaza wyborny środek **w bezkrwistości i blednicy.**

SZCZAWA na wzór znanej powszechnie **Giesshüblerskiej.**

Dyplom honorowy, medal srebrny i bronzowy c. k. Ministerstwa handlu. — Pięć innych medali zasługi.

OPUSCIŁO PRASĘ DZIEŁKO
Czesława Czyńskiego
„Sztuka przypodobania się mężowi“.
Cena 30 centów. (2059 3-12)

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u *Gebethnera i Spół.* w Krakowie.

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysł. Żeleńskiego

Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi 6 złr. w. a. Po wyjściu z druku 10 złr. (1906-4-5)

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka,** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (1669-50-)

Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Ogrodnik w sile wieku, żonaty, z chlubnemi świadectwami — poszukuje od 1go października posady. — Adres pod literami **N. F.** poste restante **Ropczyce.** (2036-2-3)

Poszukuje się kupna

klaczy wierzchowej, pełnej lub pół krwi angielskiej, w wieku lat 5—8, dobrze ujeżdżonej. Bliższe warunki z wyszczególnieniem pochodzenia proszę nadsyłać pod **S. M.** poste rest. **Brzesko.** (2051-3-3)

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie. Dostać można we wszystkich aptekach. Cena słoika **36** ct. (1911-25-)

!!Winogrona stołowe!!

gruszki, jabłka, śliwki, melony turkiestańskie, w **5 kilo** paczkach **1 złr. 60 ct.,** rozsyłają opłatnie za zaliczką **Frankl & Co.** w **Werschetz** (w południ. Węgrzech). [1968-2-12]

Fabryka nafty w Chorkówce,

poczta i stacya telegraficzna Krosno, rozsyła jak w latach poprzednich

naftę kryształową i salonową

nieeksplodującą, podwójnie rafinowaną, oraz

oleje naftowe

znakomite do konserwacyi drzewa wystawionego na wpływy atmosferyczne, po cenach fabrycznych. (2026-4-10)

Cenniki opłatnie.

Dyrekcya.

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk 5-kilowy 2 złr. rozsyła za zaliczką (1964-4-8)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1736-190-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Maggi's (1723-9-20)

ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1751-65-)

CHOCOLAT LEJET

Goutez et comparez, qualité sans rivale! (2043-24-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, *jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest* ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2032-55-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Osoba udzielająca lekcyj muzyki na fortepianie może znaleść pomieszczenie przy familii, osobny pokój i wikt. Wiadomość w Administracyi „Czasu“. (2054-3-5)

U panny Seweryny Górskiej

wpisy uczennic zaczynają się 10 września b. r.

Kraków, ulica Garbarska Nr. 7, dom w ogrodzie. (2060-3-3)

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ w Krakowie (2007 3-3)

poszukuje osoby, którąby się zajęła **prowadzeniem restauracyi** w lokalu Stow. Warunków udziela wiceprezes Stow. p. *A. Zarachowicz* codziennie od godz. 8—9 wiecz. w lokalu Stow. przy ul. Kolejowej L. 18. — Oferty należy nadesłać do Zarządu Stow. najpóźniej do dnia 15go września

---

Kto się chce nauczyć w krótkim czasie dokładnie **po niemiecku** mówić i pisać, raczy się zgłosić na lekcye przy ul. Brackiej L. 7, I. p. (w podworcu). Niezamożnych uwzględnia się. (2055-2-2)

Swieżego Masła śmietankowego

w osełkach po 10 Deka, codzień z dóbr Jankówka przesyłanego,

ma wyłączną sprzedaż (1764-11-12)

Handel delikatesów JANA MIKI w Krakowie.

Najtańsze piękne i trwałe ramy

ozdobione rzeźbą i gładkie, w wielkim wyborze, do premii Towarz. Szt. pięk. własnego wyrobu

we fabryce KRYWULTA w Krakowie,
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 1. (2057-3-6)

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;

poleca w najlepszych jakościach

skład fabryczny farb i materyałów

W. Krzysztofowicza w Krakowie

linia A—B 37. (1816-11-)

Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,

poleca swoje **własne wyroby**

kopert na cele kupieckie,
kopert dla kancelaryj i urzędów,
kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i listowe po oryginal. cenach fabrycznych.

Zbiory prób na żądanie darmo!

Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972 2-12)

August Raczyński,

Dom bankowo-komisowy w Krakowie

(Rynek główny Nr. 42, linia A—B),

kupuje i sprzedaje — tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej — papiery państwowe, akcye, listy zastawne i hipoteczne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i za granicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Nadto pośredniczy we wszelkich tranzakcyach towarowych, w zakres przedsiębiorstwa komisowego wchodzących.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. (1822 9-10)

Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., **AUGUST STRICKER,**

tylko

w Wiedniu, V., Kohlgasse Nr. 36,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni. [31-9]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-47-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*